Nr. 3. Lwów. dnia 1 lutego 1894. **Rok III.**

DWUTYGODNIK
galicyjskiej c. k. Straży skarbu

Czasopismo zawodowe

wychodzi we Lwowie 2 razy w miesiącu, każdego 1go i 15go

pod redakcją Adama Krajewskiego.

Administracj :
Lwów, ulica Ossolińskich l. 9.
naprzeciw Biblioteki Ossolińskich
Adres redaktora:
ulica Pijarów, liczba 3a.

Prenumerata wynosi:
W obrębie Monarchji Austr.-Węgier. rocznie **6** złr — Półrocznie **3·50**, — kwartalnie **1·80**. — miesięcznie **80** ct.
Dla korpusu c. k. Straży skarb. w obrębie całej Monarchji i emerytów kwartalnie **1·50**, miesięcznie **50** ct.
Ogłoszenia przyjmują się za opłatą **6** centów od jednego wiersza petitowego jednoszpaltowego.

W obronie własnej.

II. W artykule poprzednim wskazaliśmy na niewłaściwość robienia alarmu po dziennikach z tego tytułu, aby się gwałtem wciskać do łaski społeczeństwa, które nam tej łaski odmawia i wiedzieć o niej nie chce. Obecnie zadanie nasze sięga dalej, bo staramy się wykazać, że od nas samych zależy, aby ta społeczność nas nie już kochała, ale szanowała raczej, tak, jak to się korpusowi Straży ze względu na jego pełne pracy i poświęcenia stanowisko należy.

Jeżeli zesumujemy to wszystko, cośmy dotychczas w tym kierunku zdziałali, to pokaże się, że tego bardzo a bardzo niewiele jest. Za pogardę, jaką nam okazywało społeczeństwo, odpłacaliśmy jeżeli nie równą miarą pogardy, to przynajmniej apatją w obec tych, co od nas stronili i stronią. Nie staraliśmy się nikogo w poszczególnych wypadkach przekonać o niesłuszności zapatrywań, lecz przyjmywali najczęściej w milczeniu obelgi i żyli jak odludki wśród pustyni, będąc otoczeni niechętnymi i wrogami. System taki zachowania się powiódł nas czasem za daleko; pozostaliśmy obcymi w swojskiem społeczeństwie, a co więcej, pozostaliśmy obcymi wobec nas najbliższych, pielęgnując cele egoistyczne z największą szkodą nas samych. Czy więc taki brak solidarności, takie chodzenie luzem, mogło usposobić dla korpusu kogoś uczuciem życzliwem; lat pięćdziesięciu było potrzeba, aby przebudzić ducha z uspienia, aby sprzęgnąć do jednego rydwanu ogół i popchnąć go naprzód. — Zaiste to wielki okres czasu i wiele, wiele w nim można było zdziałać, bo i okoliczności były po temu i kto wie, czy czasy nie lepsze. „Minęła chwila i warta jest żalu!“ — powiada poeta; my to za nim powtórzyć możemy. Ale lepiej późno, jak nigdy i nie biadać po tem co przeszło. Dziś już należy do nas i krok ku lepszemu zrobiony w wielu kierunkach. Pracować tylko z zapałem, bez wytchnienia, ze świadomością wielkiego celu, a cel ten osiągniemy z pewnością.

Ale gdy mówi się o tej solidarności, o tej wspólnej a wielkiej pracy nad sobą, gdy są chwile podnoszące ducha w harmonji ogólnej, mimo to jak nieprzyjemny dysonans źle nastrojonej struny odzywa się od czasu do czasu jakiś głos wsteczny, psujący ogólną harmonję. Coś niby zabytek dawnych czasów, co nie umie się nagiąć do wspólnej dążności, co przesiąkły egoizmem i pracą tylko dla siebie, lub co gorsza, kwietyzmem, psuje, a raczej zepsuć usiłuje to, co ma stanąć cegiełka po cegiełce żmudną pracą chętnych jednostek. Ludzie, stanowczo nie dla tego wieku zrodzeni, usiłują wmówić, że ta praca dla przyszłości, to krzewienie nieposłuszeństwa, niesubordynacji, a nawet buntów. Gdyby oni pojąć mogli, jaką biorą na siebie odpowiedzialność za te dźwięki fałszywe, gdyby pojęli, ile szkody wyrządzają sprawie ogólnej, zastawiając się niby zmurszałymi przepisami służby, których nikt po nich nie wymaga, z pewnością daliby za wygranę dobrej sprawie i poprzestali na mruczeniu w sobie, nie puszczając w świat niebyłych bredni i baśni. Zrozumieją nas dobrze ci, których to dotyczy i nie potrzebujemy ich po nazwisku wymieniać.

O ileż jaśniej w tem gronie nielicznem jeszcze błyszczą postacie tych, którzy bez względu na swój wiek i stopień służbowy wstąpili na drogę pracy odrodzenia galicyjskiego korpusu Straży skarbowej.

Cześć tym pionierom i odrodzona o własnych siłach, we własnem poczuciu godności Straż skarbowa w Galicji złotemi głoskami na kartach swych dziejów wypisze ich imiona. Przy każdej pracy, czy to w obronie honoru Straży, czy w materjalnym jej zakresie ich spotykamy i zaprawdę ich pracą, ich poświęceniem i staraniem, Straż wyrobi sobie należne jej w społeczeństwie stanowisko, bez uciekania się pod obronę zakrajowych, nieproszonych opiekunów.

Co się tyczy poparcia naszych dążeń i interesów przez prasę krajową, to ze smutkiem musimy przyznać, że ona, jakkolwiek w niektórych swych organach, żywi dla korpusu galicyjskiej Straży skarbowej bynajmniej niekłamaną sympatję, ze względu na wysoko rozwinięte u Straży poczucie obywatelskie, to jednak, zmuszona być wyrazem opinji ogółu, dla którego jest przeznaczoną, musi do pewnego stopnia schlebiać temu

ogółowi i liczyć się z nim, a tem samem nie wolno jej być poniekąd innych zupełnie od tego ogółu zapatrywań; korpus zaś galicyjskiej Straży jest nadto małym odłamem tego ogółu, aby dla jego miłości i obrony, poświęcać miał któryś z tych sympatyzujących z nami organów — swój byt materjalny. Są znowu w tem gremium prasy organa, wprost nam nieprzychylne, a te się z nami zupełnie nie liczą. — Zostawieni więc jesteśmy własnym siłom, a czy te wystarczą na razie do prowadzenia skutecznej walki z przesądami od lat dziesiątek, to chyba łudzić się niepodobna. Tak jak dziś rzeczy stoją, wielkiego natężenia umysłu i wielkiego taktu potrzeba, aby coś zdziałać, bo wieleby powiedzieć można, ale nie wszystko wolno. Pomimo całej konstytucyjnej wolności prasy, są przepisy i pisane i nie pisane, które hamują niejedno pióro i dla jednego zagalopowania się czasem, cała praca mogłaby pójść na marne, albo by się nie dostała do tych, dla których była przeznaczona.

Wyjście z tego położenia byłoby możliwem jedynie przy ogólnem poparciu, a o tem przynajmniej na razie nie marzyć nam w tej dobie, gdzie nie my sami tylko, ale i wyżej stopniem i rangą od nas postawieni walczą z równym skutkiem i równego nam losu doznają.

Zdaje się, żeśmy się dobrze zrozumieli, a chyba nie rozumieją tego ci, którzy się nigdy z niczem nie liczą.

Z tego, cośmy wyżej powiedzieli, jasno sobie przedstawić, że nie taka to dla nas łatwa rzecz, pracować nad poprawieniem sobie losu w różnych kierunkach. Sługa zależy od swego pana, o własnej woli mu marzyć nie wolno, żołnierz winien być ślepo posłusznym komendantowi; Straż skarbowa będąc i jednem i drugiem, a ściśle rzecz biorąc, ani jednem, ani drugiem, podlega i jednej i drugiej dyscyplinie, i zdana na łaskę, zaledwie w bardzo skromnej formie może przedstawić, nie swe żądania, lecz prośbę najpokorniejszą. — Tak przynajmniej każe instrukcja, tak każe system i przepis służbowy. Czy to zaś podoba się komu, czy nie podoba, rekurs od zarządzeń Straży należy do wyższej Władzy. Ona go rozstrzyga pomyślnie lub mniej pomyślnie dla strony, ale nienawiść strony tej wynikła z czynności służbowej Straży, przyległa i pozostała przy Straży skarbowej i o to się już nikt więcej nie troszczy.

Czy zmiana obecnego systemu kontrolnego rafinerji olejów mineralnych jest konieczną?

Kto miał sposobność dozorowania lub kontrolowania rafineryj olejów mineralnych, ten niezawodnie przyjść musiał do tego przekonania, iż ustawa o opodatkowaniu olejów mineralnych z dnia 23. Maja 1882 Dz. u. p. Nr. 55, w swych postanowieniach dotyczących systemu kontrolnego, posiada pewne ujemne strony.

Okoliczność ta jest właśnie powodem, iż z jednej strony same Władze skarbowe będąc przeświadczone o przypuszczalnej możliwości defraudacyj, niedowierzającem okiem spoglądają na podrzędne organa kontrolne Straży skarbu, zajęte przy dozorze rafinerji olejów mineralnych, zaś z drugiej strony stan taki musi boleśnie dotknąć same organa kontrolne, a to tem bardziej, jeżeli one wykonują swe obowiązki służbowe bez zarzutu. Stan taki oczywiście dłużej trwać nie powinien; — z interesów tak fiskalnych, jak i samejże Straży skarbowej jest wskazanem, aby system kontrolny w rafinerjach olejów mineralnych uległ racjonalnej zmianie.

Podnosząc głos z szeregów Straży skarbowej, czynię to jedynie dlatego, iż jestem moralnie przekonany, że ogół Straży skarbowej jest i będzie za przeprowadzeniem takiego systemu kontrolnego, któryby raz na zawsze wykluczył wszelkie przypuszczenie, iż Straż skarbowa zbacza z drogi rzetelności służbowej.

Nim przystąpię do wyliczenia ujemnych stron obecnego systemu kontrolnego rafineryj olejów mineralnych, wypada nam się nieco zastanowić nad tymże systemem.

Z przeszłości Galicji.

(1772 — 1862)

(Dokończenie.)

Bardziej jednolitem było postępowanie rządu przy wprowadzaniu monopolu uprawy i sprzedaży tytoniu. Zapowiedzią takowego był zakaz wywozu tytoniu do krajów rzeczypospolitej, a to pod karą konfiskaty towaru i trzech czerwonych złotych od funta (wydany w październiku 1778 r.). Niezwłocznie potem pojawił się (w styczniu 1779 roku) zakaz handlu i sprowadzania obcych tytoniów i tabaki pod zagrożeniem utraty towaru i grzywną dwunastu talarów od funta. Równocześnie zabroniono przyprawiania tytoniu i kręcenia tabaki, nawet na własny użytek pod grzywną 20 talarów od funta. Uprawiaczom tytoniu zalecono, by w ciągu miesiąca zgłosili swe zapasy celem sprzedaży we Lwowie. Uprawa tytoniu została im dozwoloną, jednakowoż za poprzedniem zgłoszeniem o wielkości zasianego obszaru, oraz z obowiązkiem sprzedaży całego plonu skarbowi. Dochód z monopolu tabacznego wypuszczono pierwotnie w arendę starozakonnym Honigowi i Schrenkowi, a dopiero w r. 1784 objęto takowy w rządowy zarząd.

Nieskończenie bardziej demoralizującym monopolem była loterja *(lotto di Genova)*, istniejąca od roku 1752 w Wiedniu, jako uprzywilejowane przedsiębiorstwo Andrzeja Baratty. We Lwowie wprowadzono ją w r. 1774, zaś pierwsze ciągnienie odbyło się w dniu 25. Sierpnia t. r.

Do jakiego stopnia monopole te początkowo były uciążliwe dla ludności galicyjskiej, dowodem tego liczne skargi, jakie doręczono cesarzowi Józefowi II. w czasie przejazdu tegoż monarchy po kraju, a najwięcej podnosiło się głosów niezadowolenia przeciw haniebnemu wyzyskowi, którego dopuszczali się wobec ludności hurtownicy, kupczący solą. Byli nimi Jan Puthon i Henryk Königsberger, a niechęć, jaką wywołali swem postępowaniem była tak ogólną, iż cesarz uważał spieszną interwencję rządową, jako konieczną. Dla lepszego poparcia życzeń kraju w tej sprawie, pospieszył za Józefem II. do Wiednia Potocki z przedstawieniem, iż z powodu nadużyć handlarzy kraj się wyludnia, gdyż w ciągu kilku lat ostatnich około 14.000 ludu wyemigrowało do Multan i na Wołoszczyznę. W Wiedniu poczęto się poważnie zastanawiać nad sposobami zara-

Sumarycznie biorąc obecny system kontrolny rafinerji olejów mineralnych, przedstawia się on jak następuje:

Zastanówmy się najpierw nad zwykłą kontrolą; tu w pierwszej linji rejestr sprzedaży (wzór 2) gra główną rolę. Gdy kierownik ruchu rafinerji wniósł oznajmienie wywozu płatnych olejów mineralnych w 2 egzemplarzach, gdy takowe jako zgodne przez dozorujący organ kontrolny w rafinerji potwierdzone zostały, dotyczący Urząd płatniczy wystawi odnośną boletę, jako dowód uiszczonej opłaty, w bolecie tej godzina wywozu literami wypisaną być musi i gdy ta boleta znajduje się w lokalu rafinerji, wywóz może nastąpić.

Dozorujący organ skarbowy sprawdzi co do wagi wysyłkę z uwagą, czy beczki, które wysłane być mają, były należycie odtarowane, potwierdza wynik dokonanej czynności kontrolnej na odwrotnej stronie bolety odbytu, w razie skonstatowania nadwyżki, nie osięgającej 5% oznajmionej wagi netto, sporządzi urzędowe orzeczenie wedle wzoru Nr. 11.

Że wysełka wystąpiła, uwidocznionem jest w rejestrze sprzedaży, jakoteż i boleta o tem świadczy, która jest w rafinerji i na której także występ potwierdzono.

W transporcie zaś pokrytą jest nafta wycinkiem z rejestru sprzedaży, z którego to odczytać można, do której bolety opodatkowano, zkąd nafta pochodzi, o której godzinie wystąpiła, o której godzinie z rejonu kontrolnego wystąpić ma, dla kogo jest przeznaczoną i waga netto.

Celem zaś ułatwienia sprawdzenia tożsamości wysyłki, każda beczka musi być sygnowaną, zaopatrzoną numerem bieżącym i być pokrytą wycinkiem z rejestru poświadczeń tary, w jaki zaś sposób rejestr poświadczeń tary prowadzonym być ma i jak z owymi wycinkami postąpić należy, określa reskrypt Wysokiego Ministerstwa skarbu z dnia 30. Czerwca 1882, L. 18.053. (C. d. n.)

ROZPORZĄDZENIA URZĘDOWE.

Dziennik rozporządzeń Ministerstwa skarbu z 30. Grudnia 1893. Nr. 60. zawiera następujące rozporządzenie Ministerstwa skarbu z 10. Grudnia 1893. L. 49165:

(*Towarzystwa ugodowe podatku konsumcyjnego od mięsa i wina są obowiązane podać do wiadomości tę część kwoty ryczałtu ugodowego, która na pojedyncze gminy powiatu ugodowego przypada.*)

Przy zawieraniu nowych układów na pobór podatku konsumcyjnego od mięsa tudzież od wina, moszczu winnego i owocowego, należy na przyszłość przy końcu protokołów ugodowych solidarnych (dz. r. ai 1877 Nr. 15, wzór I. §. 12. wzór II. §. 11 i wzór III. §. 12.) dodać: „Jeżeli taka gmina to żądanie stawia, to powinnością towarzystwa jest podać liczbami wysokość ryczałtu, przypadającego na cały powiat ugodowy i na pojedynczą w powiecie ugodowym położoną gminę.

Dodatek do dziennika rozporządzeń w zakresie służbowym ck. austr. Ministerstwa skarbu, redagowany w ck. galic. kraj. dyr. skarbu z 7/12 1893, L. 29, zawiera między innemi następujące rozporządzenie:

Nagrody imaczne nie należą się w tym razie, gdy strona sama przedłożyła dokument lub pismo nienależycie ostemplowane celem wymiany stempli, Nr. 94642:

Na mocy upoważnienia wys. ck. Ministerstwa skarbu z dnia 2/10 1893. L. 16312, ogłasza się niniejszem reskrypt tegoż Ministerstwa, mocą którego poucza się, że w rozporządzeniu prezydjalnem nadwornej kamery z 3/3 1836, L. 6996, na wypłaty udziałów imaczy i nagród donosicieli postawione warunki wtedy nie istnieją, jeżeli dokumenty i pisma nienależycie ostemplowane celem wymiany stempli strona sama przedłożyła.

Zarazem podaje się do wiadomości, że w końcowym ustępie tegoż reskryptu upoważniło wys. Ministerstwo skarbu ck. krajową Dyr. skarbu do ewentualnego stawiania wniosków na obdzielenie remuneracją tych urzędników, którzy przy wymianie znaczków stemplowych szczególnie się zasłużyli.

Lwów, dnia 30/11 1893.

---

dzenia złemu, tymczasem śmierć cesarzowej Marji Teresy przeszkodziła sprawie.

Było to w roku 1790 w Listopadzie, a więc zaledwie w ośm lat po zajęciu Galicji!

Żydzi, jako żywioł uważany w owych czasach ciągle za obcy w społeczeństwie, dostali za rządów józefińskich również dla siebie przepisy i ustawy.

Pod względem politycznym i sądowym służy żydom równe prawo z resztą ludności w zamian za co, prócz rekruta płacić mieli podatki: protekcjonalny (cztery złote od głowy domu; wolni od podatku rolnicy), tudzież konsumcyjny od koszernego mięsa. Stopa tego podatku przedstawiała się jak następuje: od funta mięsa 1— kr., od gołębia lub kury 1 kr., od koguta, kapłona, kaczki 3 kr., od gęsi 7 kr., od indyka 10 kr.

Prasa, jakkolwiek jeszcze rzec można — w powijakach była — cieszyła się dość względnem traktowaniem przez monarchę reformatora. Wyłączył on bowiem od cenzury prasę perjodyczną, dozwalając jej na bezwzględną krytykę, byle tylko nie przybierała charakteru paszkwilu.

Dodatnie wrażenie, jakie wywołać musiała ulga cenzuralna, osłabiły wydane w latach następnych przepisy, istniejące po dziś dzień niestety, ściśle fiskalnej natury. Mowa tu o stemplu kalendarzowym i dziennikarskim. Stempel kalendarzowy wprowadzono już w czerwcu 1774 roku, nakładając na obce wydawnictwa tego rodzaju opłatę w wysokości piętnastu krajcarów od egzemplarza. Krajowe zaś kalendarze, podzielone w lutym 1788 roku na pięć kategorji, obłożone zostały niższą opłatą, od piętnastu krajcarów do dwu feników. Stempel dziennikarski wszedł w życie o wiele później, gdyż dopiero w maju 1789 roku i wynosił pierwotnie pół krajcara od każdej gazety, tudzież krajcar od arkusza druku pism potocznych i komedji. Dochód z tego źródła płynący, miał być użyty na założenie kursów pedagogicznych.

Czy wiele zmieniło się w urządzeniach fiskalnych przez lat sto? Porównując dzisiejsze, znajdziemy różnice chyba co do formy, lecz nieco do treści, a żałujemy tylko, że pan Schnür-Pepłowski nie zużytkował w swej pracy, naszego „Verfassungu z r. 1843“. — Byłby to także ciekawy materjał.

A. K.

Dziennik rozporządzeń Nr. 1. c. k. Ministerstwa skarbu z d. 3 Stycznia 1894, ogłasza co następuje: (Dz. u. p. Nr. 206 z dnia 31 Grudnia 1894) do l. 54.491:

O postępowaniu cłowem z saletrzanem sody.

W porozumieniu z król. węgierskiemi Ministerjami, wyłącza się saletrzan sody (*Natriumnitrit — salpetersauriges Natron*) na zasadzie artykułu IV. ustawy cłowej z 25 Maja 1882, Dz. p. p. Nr. 47 z Nr. 331 z ogólnej taryfy cłowej — a na Nr. 324 cło po 4 złr. za 100 kilogramów (bez kontraktowych korzyści) się nakłada.

Wiedeń 20 Grudnia 1893.

O cle i tegoż rozwoju.

(Ciąg dalszy.)

Cynamon wszelkiego rodzaju Nr. taryfy 5.
za 100 klgr. 40 złr.
(*Zimmt aller Art* T. N. 5, pr. 100 klgr. 40 fl.)

Cynamonem nazywamy cienką korę wewnętrzną młodych badyli drzewa cynamonowego (*cinamomum*) z familii *laurineów*. Rodzaje cynamonu, których do 50 jest znanych, są drzewa i krzewy, rosnące szczególniej w podzwrotnikowej Azji. Drzewo to jest 7—10 m. wysokie, ma liście piękne, skórkowate i zawsze zielone, a kitki kwiatu zamieniają się później w owoc. Zerwany jeszcze niecałkiem dojrzały owoc z drzewa cynamonowego Cassia lignea (*Mutterzimmt*) jest kształtu małych gwoździ z główką okrągłą grubości pieprzu i przychodzi w handlu pod nazwą kwiatu cynamonowego (*flores cassiae*).

Żniwa cynamonu odbywają się dwa razy do roku, mianowicie: pierwsze żniwo w Lipcu do Września, a drugie w Styczniu i w Lutym. Ucinają się wtedy do trzech lat młodsze pędy i oskrobują się z zewnętrznej kory. Tak oskrobana kora rozłupuje się, a rozłupane części suszą się na powietrzu. Podczas suszenia zwija się ta cieniutka kora w rurkę długości $^1/_4$ do $^1/_2$ metra i wtedy te zwinięte węższe rurki wkładają się do szerszych rurek, wiążą w wiązanki i pakują w skrzynie.

Najlepszym gatunkiem jest cynamon oryginalny (*cortex cinnamomi acuti s. veri*) z oryginalnego drzewa cynamonowego laurowego (*Laurus cinnamomum*), które na wyspie Ceylon, Borneo i w Kochinchinie jest swojskiem, ztąd jednak dostał się ten cynamon do Jawy, Sumatry, Malabaru, do Chin, a teraz także uprawia się w Kajennie i Indjach zachodnich. Cynamon prawdziwy (oryginalny) ma smak słodkawy, ostry, a zapach jego polega na zawartości olejku eterycznego. Najlepszym gatunkiem jest jednak cynamon z wyspy Ceylon, zkąd rocznie do pół miliona kilogramów się eksportuje. Kora tego cynamonu jest cienką prawie jak papier i składa się z 8 do 10 kawałeczków pozwijanych i w jedną rurkę włożonych, jest koloru jasnobrunatno-żółtego, wpadającego mniej więcej w czerwony kolor.

b) Cassja cynamonowa (*Zimmt cassia*) nazywa się także cynamonem chińskim z drzewa cynamonowego (*cinnamomum Cassiae*), które rośnie najwięcej w Chinach i na Sumatrze. Gatunek ten jest daleko pośledniejszym i kosztuje mniej jak prawdziwy cynamon. Kora tego cynamonu jest koloru ciemniejszego, silniejsza i grubsza i składa się z pojedynczych pozwijanych rurek. Tego cynamonu eksportuje się rocznie ze 20.000 skrzynek. Zapach jego jest słabszy a smak mniej słodkawy ale więcej ostry. W handlu przychodzi w wiązkach do 1 klgr. ważących, pookręcanych łykiem lub trzciną łupaną.

c) Cynamon strączyniec (*Mutterzimmt*) *Cassia lignea* przychodzi z Indyj wschodnich w rurkach grubości wielkiego palca albo w płaskich kawałkach grubości 5 do 6 milimetrów; jest twardy jak drzewo, czerwono-brunatnego koloru, ma zapach i smak słabo-cynamonowy, jest jednak tani i dlatego wypotrzebuje się.

d) Cynamon gwoździkowy (*cassia caryophyllata*) z drzewa mirtu gwoździkowego (*Myrtus caryophyllaea*) rośnie we Wschodnich Indjach, w Jamajce, Gwadelupie i na Kubie. Kora jego jest grubszą od prawdziwego cynamonu i ma smak przypominający gwoździki.

e) biały cynamon (*Canella alba*) jest to kora z drzewa cynamonowego w Zachodnich Indjach rosnącego, na zewnątrz koloru biało-żółtego, wewnątrz białego i połyskującego; ma smak bardzo korzenny, palący i nieco do gwoździków podobny.

Kilo olejku cynamonowego kosztuje 18 marek.

Cynamon używa się jako korzenie do potraw i w medycynie, a kwiat cynamonowy do fabrykacji likierów, zaś przez Hollandję i Hamburg do Europy sprowadzany bywa. (C. d. n.)

INFORMACJE.

Do leczenia się u rodziców lub krewnych nie potrzeba żadnego urlopu.

Odnośnie do umieszczonego w kronice „Dwutygodnika“ z 15. Stycznia b. r. „nadesłane“ pod tytułem „*Co tam lekarz!*“, nadeszło zapytanie, czyli w takim razie, jeżeli chory członek Straży skarbowej w celu odbycia potrzebnej kuracji u swoich krewnych na podstawie świadectwa lekarskiego, przez pomyłkę o urlop prosi zamiast o pozwolenie do domowego leczenia się, a urlop ten nie z własnej winy przekroczy, tenże może być karany w myśl §. 338 instrukcji służbowej lub nie?

Przytaczamy tu dosłowną treść dekretu Kamery nadwornej z 10 Marca 1834, l. 7916—773, który c. k. Sekretarz Ministerstwa skarbu, p. Edmund Bernatzky, w swojem zestawieniu „Instrukcji służbowej dla Straży skarbowej“ do §. 143 instrukcji służbowej z roku 1843 (urlopy) zastosował. Dekret ten, który przy złączeniu Straży dochodowej i granicznej w roku 1843 w jeden korpus „Straży skarbowej“ jako obowiązujący przeniesiony został na Straż skarbową, opiewa jak następuje:

„Między wypadkiem, w którym zdolny do służby członek Straży skarbowej dla ustalenia lub zupełnego przywrócenia zdrowia, prosi o czasowe uwolnienie go od służby, a między tym wypadkiem, gdzie ktoś z powodu słabości znajduje się w niemożności pełnienia swych obowiązków służbowych, znaczna znachodzi się różnica. Przemijająca bowiem nieobecność służbowa w drugim, powyżej przytoczonym wypadku, traktowaną być ma podczas choroby nie według istniejących dla udzielania urlopów postanowień, lecz według wydanych o postępowaniu z chorymi członkami Straży skarbowej przepisów.

Członek Straży skarbowej zatem, który zachorował i zamiast pójść do szpitala, leczy się u swoich krewnych, tak samo nie potrzebuje urlopu, jak

i ten, który pozostaje w szpitalu. W takim wypadku więc nie może być mowy ani o udzieleniu, ani o przedłużeniu, ani też o odmówieniu urlopu.

Jeżeli jednak choroba członka Straży skarbowej jest tego rodzaju, że tenże dla służby na zawsze staje się niezdolnym i musi ze służby zupełnie być uwolnionym (usuniętym), w takim razie przełożona Władza co rychlej zarządzić ma, co potrzeba, ażeby skarb państwowy nie był obciążony płacą dla niezdolnego do służby indywiduum.

Pytanie 1. Pewien strażnik skarbowy zamianowany nadstrażnikiem a po upływie 3 miesięcy został przesiedlony do innego oddziału na *własne koszta.* — Czy istnieje jaki punkt lub paragraf, któryby wskazywał, jak długi czas musi upłynąć od czasu nominacji, aby być przesiedlonym na *koszta rządowe?*

Pytanie 2. W jaki sposób ma być wystawiona deklaracja rodziców lub opiekunów narzeczonej, — jakiej należytości stemplowej tego rodzaju deklaracja podpada i czy podpisy mają być notarjalnie legalizowane?

Odpowiedź na pyt. 1. Z instrukcji służbowej Straży skarbowej wynika, że funkcjonarjusze Straży nigdy na własne koszta przesiedlanymi być nie powinni, lecz tylko urzędnicy straży skarbowej w razie mianowań itp. — Ponieważ jednak oddawna to praktykowanem jest, więc i funkcjonarjusze w razie promocji na wyższy stopień — na własne koszta przesiedlani bywają, ale tylko wtenczas, gdy *równocześnie* z promocją na inne stanowisko przeznaczeni są, nigdy zaś po upływie jakiegokolwiek przeciągu czasu.

Odpowiedź na pyt. 2. Tego rodzaju deklaracja ma być notarjalnie wystawioną i legalizowaną. Deklaracja sama podpada stałej należytości stemplowej 50 centów, a odrębnie legalizacja.

Korespondencje.

(*Głos z Bukowiny*). Przez czas długi zajmywały się żywo prawie wszystkie pisma naszej monarchji Bukowiną i krytykowały jak najostrzej stosunki jej z lat ostatnich.

Jak wiadomo, głównym tego powodem była defraudacja cłowa w obwodzie suczawskim, źródło służące dość mętną wodę, tem mątniejszą, że dało pochop do rozsiewania najrozmaitszych pogłosek, częściowo tylko prawdę w sobie zawierających.

Nader sprzeczne zdania umieszcza gazeta p. Arminga, poparta naturalnie dobrą wolą tych, którzy importowani z obcych prowincyj, przynosząc światło do Bukowiny, chcą ją zupełnie ciemną widzieć.

I tak w numerze 311. *Zollämter und Finanzwach-Zeitung* z dnia 29. sierpnia 1893 czytamy, że młodzież przyjmywana do Straży skarbu na Bukowinie, zupełnie nie odpowiada wymogom ze strony rządu co do jej wykształcenia i moralnego wychowania, dlatego też koniecznem było czerpać nowe siły z Czech i Morawy, a że klimat tym obcym pp. przybyszom na Bukowinie nie sprzyja, więc pożądanem byłoby każdy rok służby spędzony na granicy za 16 miesięcy policzyć.

Każdy jednak zdrowo myślący będzie tego przekonania, że w korpusie Straży skarbu tak okrzyczanym, jak to miało miejsce w ciągu ostatnich dwóch lat, jak najmniej będą się starać o przyjęcie synowie rodzin zamożniejszych, lub w ogóle uczniowie szkół średnich, na Bukowinie, gdzie dobrobyt jeszcze istnieje, gdzie ta cząstka monarchji tak słabo jest zaludnioną. Były i tu siły odpowiednie, ale w drodze prowizji, uwolnienia, pensjonowania ustąpiły miejsca obecnym członkom Straży skarbu. Co się tyczy klimatu, to i tu takie mrozy i zawieje śnieżne w zimie, a upały w lecie, jak w sąsiedniej Galicji, a więc chyba, aby wypić kielich goryczy aż do dna, chce p. Arming wypowiedzieć wojnę Bukowinie i liczyć lata spędzone przy c. k. Straży skarbu za czas wojenny, czyli 16 miesięcy za 1 rok.

Zaprzeczyć niepodobna, że reorganizacja tutejszej Straży skarbu w pewnej mierze po tym smutnym procesie cłowym we Wiedniu z końcem roku 1892, była konieczną i została nawet przeprowadzoną, przyczem jednak ignorowano uporczywie dzieci kraju, pociągając z dala ochotników, dając tymże w każdym razie daleko lepszą egzystencję. Ci ostatni nie byli naturalnie gotowi poznać bliżej stosunki Bukowiny, poddać się woli losu, pełnić gorliwiej służbę, jak ich przodkowie i przyszłość swą tu ustalić, ale widząc, że ich marzenia się nie ziściły, okazywali swe niezadowolenie otwarcie. Wielu z tych nowych funkcjonarjuszów Straży skarbu opuściło wkrótce kraj obiecany Bukowinę, a pozostali t. j. ci w drodze służbowej z zachodu przybyli, osiągnąwszy wyższe stopnie, zamierzają korzystać z tej nieszczęsnej gry losu bukowińskiej Straży skarbu i wyposażeni urzędownie w przyznane im tytuły, powrócić w swe ojczyste kraje. Ztąd łatwo daje się poznać, że jedna część tych przybyszów nie będąc jeszcze w kraju rodzinnym obznajomioną ze służbą Straży skarbu, tu dopiero jej gołą przez lasy, bagna i parowy w czasie deszczu, upałów, mrozu i śniegu prowadzącą postać poznawszy, chętniej zgodzili się z jakiemkolwiekbądź innem zajęciem w pobliżu kółka rodzinnego, aniżeli na Bukowinie swą przyszłość pogrzebać; inni znów chcą żydkom być podobni i po kupiecku policzyć rządowi koszta podróży z zachodu na Bukowinę i czas tu przebyty, gdyż stojąc na wyższym stopniu, pobierają i większą gażę, a po powrocie do domu z tym wyższym stopniem byliby już tem samem stokrotnie wynagrodzeni.

Zmiany w korpusie c. k. Straży skarbu.

Pozwolenia do zawarcia ślubów małżeńskich otrzymali: Stanisław Franciszek Lam (Sanok), Ludwik Jakubowski (Kołomyja), Jan Pieczka (Brzeżany), Aleks. Moskar (Brzeżany), Emil Krzyształowicz (Rzeszów), Antoni Hołdun (Nowy Sącz), Władysław Bielecki (Kołomyja), Wilhelm Stumpf (Brody), Włodzimierz Kuncewicz (Brody), Emil Bronisław Hild (Lwów), Jan Burzycki (Tarnów), Władysław Czajkowski (Tarnów), Rudolf Józef Łoziński (Czortków), Władysław Bieńkowski (Sambor), Karol Nessel (Brody), Adam Deisenberg (Rzeszów), Wincenty Barg (Żółkiew), Franciszek Skrzurzyl (Przemyśl), Feliks Waniek (Brzeżany), Józef Dobrowolski (N. Sącz), Bazyli Moroz (Stanisławów), Zygmunt Vogelsang (Tarnopol), Kazimierz Gürsching (Brody), Hieronim Zachajko (Tarnopol), Juliusz Lewicki (Żółkiew), Michał Kobiak (Żółkiew), Fr. Piaszczyński Fr. Sklenarz (Sambor), Andrzej Guzek (Rzeszów), Marjan Łomnicki (Żółkiew), Adam Kucharz (Żółkiew), Kazimierz Bieniecki (Brody), Franciszek Grenso (Przemyśl), Franciszek Rączka (Kraków), Stanisław Olchowa (Stanisławów), Jędrzej Prokopowicz (Tarnopol), Bronisł. Kraus (Przemyśl), Stanisław Zawalnicki (Kołomyja), Michał Daszkiewicz (Rzeszów), Walerjan Kański (Brody), Michał Kostkiewicz (Brzeżany), Franciszek Kozub (Brody), Władysław Wilga (Tarnów), Erazm Rzepiński (Tarnopol), Stanisław Michałowski (Kraków), Jan Kostiuk

(Brody), Antoni Wolanin (Brody), Zacharjasz Nachulak (Brody), Ignacy Harasimowicz (Kołomyja), Józef Uderski (Kraków).

Zastępstwo. Respicjent Karl Pitrof zastępywał poborcę cłowego w Skale od dnia 3/10 ub. r. do 14/1 1894, po zmarłym tam poborcy śp. Władysławie Szydłowskim.

Okręg brodzki. *Nowoprzyjęty* nadstrażnik Adolf Biszka do oddziału Sznyrów; z frekwentantów kursu w Sygniówce: Andrejów Bazyli do oddziału Zboiska, Biłogras Aleksander do oddziału Zborów, Budziński Franciszek do oddziału Radziechów, Czerkawski Teofil Miron do oddziału Brody kolej., Dziuba Marcin do oddziału Ponikwa, Farkas Stanisław do oddziału Sokołówka, Galik Władysław do oddziału Uwin, Józefowicz Roman Władysław do oddziału Radziechów, Krupicki Adam Julian do oddziału Toporów, Leszczyński Adrjan do oddziału Czerkowatyce, Ostrowski Mikołaj do oddziału Folwarki, Ptaszkowski Franciszek Józef do oddziału Podkamień, Raś Antoni do oddziału Szczurowice, Völker Julian do oddziału Busk, Zając Teofil do oddziału Pomorzany, Zagitz Edward Adam do oddziału Witków. *Przeniesieni do okręgu lwowskiego* Nadstrażnicy: Marjan Clement — Lwów II., dto do okręgu czortkowskiego. *Reaktywowani:* nadstrażnik Józef Tyffert, strażnik Władysław Egler. *Przeniesiony* z nowosądeckiego powiatu resp. Rudolf Strasser przeznaczony do Złoczowa w miejsce nowomianowanego samoistnego respicjenta Romana Sierackiego, który odszedł do Obertyna. *Przeniesieni we własnym okręgu* Nadstrażnicy: Włodzimierz Sirski z Kamionki do Brodów kolej, Piotr Bodrij ze Stojanowa do Brodów miasto, Michał Chemczuk z Radziechowa do Kamionki, Alfred Hoffman ze Zboisk do Halawy, Stanisław Jedliński z Uwina do Dąbrowy, Edward Wolanin z Buska do Brodów miasto, Leon Solanowski z Folwarków do Zboisk, Roman Kowalski ze Stojanowa do Folwarków, Józef Budziński ze Zboisk do Leszniowa, Leon Chrząszczewski z Brodów kolej do Sznyrowa, Jan Konarski z Brodów kolej do Leszniowa, Konstanty Malicz z Buczyny do Halawy, Aleksander Langner ze Sznyrowa do Czerkowatycy, Władysław Paprocki z Czerkowatycy do Sznyrowa, Michał Przewłocki z Leszniowa do Gajów ditkowiec; strażnicy: Michał Caparowicz z Buska do Buczyny, Mieczysław Jusek z Brodów miasta do Sznyrowa, Adam Krasicki z Brodów kolej do Korolówki, Leopold Czerwinka z Leszniowa do Popowiec, Władysław Dobrowolny z Brodów kolej do Strzemilcza, Mikołaj Dzióbkiewicz z Halawy do Buczyny, Ludwik Kruszyński ze Sznyrowa do Mikołajowa, Witołd Świdnicki z Gajów ditkowiec do Korolówki, Stanisław Szamota z Popowiec do Leszniowa, Tadeusz Warzynia z Brodów kolej do Szczurowic.

Okręg krakowski. *Przeniesieni* respicjenci: Bocsoń Aleksander z Krakowa (miasto) do Chyrowa, Dudek Jan z Oświęcima (miasto) do Sygniówki, Murdzak Jakób z Białej do Modlnicy, Rajewski Stanisław z Krakowa (kolej) do Białej, Simon August z Modlnicy do Krakowa (kolej); nowomianowani respicjenci: Bigoszt Jan z Radwanowic do Kalwarji, Kowalski Jan z Nowego Sącza do Brzeszcz; nadstrażnicy: Gaura Wincenty z Brzeszcz do Pław na kierownika, Jędrzejowski Stanisław z Oświęcima (miasto) do Gorzowa, Kurz Karol z Kaniowa do Białej, Król Franciszek z Gorzowa do Oświęcima (miasto), Litwiński Maksymilian z Białej do Krakowa (kolej), Mann Jan z Oświęcima (miasto) do Kołomyji, Niedźwiecki Józef z Oświęcima (miasto) do Brzeżan, Turek Stanisław z Jelenia do Kaniowa, Tułasiewicz Adam z Jęzora do Oświęcima (miasto); strażnicy: Gosek Teofil z Wieliczki do Gorzowa, Jaworski Stanisław z Zabrzega do Węgrzec, Korecki Wilhelm z Zabrzega do Jęzora, Peterzelka Franciszek z Gorzowa do Wieliczki, Szymczyk Franciszek z Chełmka do Oświęcima (miasto), Łotocki Stefan z Kęt do Białej. *Nowo przydzieleni ze szkoły w Sygniówce do oddziałów* strażnicy: Binduchowski Henryk w Kętach, Czuka Józef w Poczałtowicach, Demkowicz vel Dobrzański Antoni w Kaniowie, Figus Józef w Brzeszczach, Frączek Piotr w Radwanowcach, Friedhuber de Grubenthal Alfred w Krzeszowicach, Golik Jan w Chełmku, Jarosz Jan w Prawdzie ad Raciborowice, Kudzia Wincenty w Sierszy, Lewik Stanisław w Garlicy murowanej, Oleksy Stanisław w Czyżówce, Staigl Leopold w Lgocie; *mianowany* nadtrażnikiem strażnik Srokowski Zygmunt; *uwolniony ze służby* strażnik Matejovsky Józef.

Okręg lwowski. *Przesiedleni*: Nadstrażnicy Bialikiewicz Michał z Bóbrki do Strzelisk jako kierownik oddziału, Clement Marcin z brodzkiego okręgu do Lwowa oddział I.

Okręg samborski. *Nowoprzyjęci* strażnicy skarb. przydzieleni do oddziałów: Kłapa Stanisław — Drohobycz, Jastrzębski Antoni — Starasól, Jawornik Edward — Starasól, Wachowicz Franciszek — Skole, Hempel Jan — Komarno, Figlewicz Stanisław — Bylice, Dygoń Stanisław — Schodnica, Szumowski Teofil — Borysław, Tomanek Paweł — Horodyszcze, Gossowski Teofil — Turka, Seńków Piotr — Dobromil. *Przeniesieni* nadstr.: Kryłowski Jakób do Drohobycza, Kicyła Antoni do Rudek, Szumański Władysław do Stebnika, Mościński Jan do Stryja, Kostkiewicz Wacław do Skolego; str.: Mianowski Józef do Sambora. *Ponownie przyjęty* nadstr.: Karol Horodyski przydzielony dla oddziału w Skolem.

Przesiedlenia pojedyncze: Nadstrażnicy Kratochwill Juljusz z Postołówki do Nowosiółki kłon, Zawałkiewicz Józef z Zielonej do Czortkowa, Greszel Erazm z Husiatyna do Niwry; strażnicy Tomczyszyn Justyn z Husiatyna do Zbrzyzia i Eckert Bronisław z Nowosiółki do Pustołówki, oraz Manaczyński Jan z Bełza do Bełzca.

KRONIKA.

W sprawie kursu dla podatku konsumcyjnego, dochodzą nas z wielu stron od kandydatów interpelacje, abyśmy się za pośrednictwem *Dwutygodnika* zwrócili do krajowej Dyrekcji Skarbu o przyspieszenie otwarcia kursu o cały miesiąc. Czynimy to tem chętniej, że prawie mamy nadzieję, iż Wysoka Władza do prośby tej się przychyli, jeżeli zważy, że ze względu na wystawę, kandydaci na kurs ani pomieszkań dostać nie będą mogli, ani też wyżyć odpowiednio wobec spodziewanej drożyzny.

Przydzielenie. Kraj. Dyrekcja skarbu przeznaczyła oficjała a byłego komisarza Straży skarbu p. Franciszka Kozakiewicza do służby przy prokuratorji skarbu we Lwowie.

Ciężki cios dotknął tymi dniami powszechnie szanowanego naczelnika pow. Dyrekcji skarbu Wgo Napoleona Dorożewskiego; umarł mu bowiem syn Kazimierz, uczeń 5 klasy gimnazjalnej. W pogrzebie, który się odbył dnia 24. Stycznia, wzięła udział Straż skarbowa wszystkich 3 oddziałów lwowskich w komplecie, wraz z pp. kierownikami nadzorów. Między licznem gronem, oddającem ostatnią po-

sługę ś. p. pamięci zmarłemu, zauważaliśmy także i dziadka zmarłego, p. radcę dworu Ludwiga.

Nielada kierownicy ruchu. Jako próbkę inteligencji kierowników ruchu w gorzelniach niektórych, tak „okropnie prześladowanych" przez Straż skarbową, niech posłużą dwa odpisy oznajmień. Dodajemy przytem, że takie oznajmienia nie są unikatem ze strony „fachowych" gorzelników: Świetny c. k. Oddziale straże skarbowy w M. Niniejszem donoszą uniżenie, że w dniu 8. stycznia 1894, o godzinie 8½ rano, przyglądałem Rejester gorzelnianie, zobaczyłem, że miałem umilkę w zapisaniu rejestru, zamjast miałem pisac na rubrice zilionego slodu napisalem w rubrice suchego i to umilka było z dnia 21 grudnia 1893 do 27 grudnia 1893 to czyli 14 zaciruw umilanych przesto teraz przekrzysalem na rubrice suche i napisalem to samo na rubrice zilonej bo przestem czas suchego slodu nie zaciralem, oczem swietny c. k. oddziele zawiadamiano. Dz., dnia 8/1 1894. *M. J.*, kierownik ruchu, „albo:

„Niniejszem donosze że w dniu 11 stycznia 1894 o godzine 5 popoludniu postępowania techniczne w podpisanej gorzelni zamislam zamienic w ten sposób że n. p. kadz fermentacina do ktorej opusciłem robote swiżej przed kilkoma godzinami przed opuszczeniem do następnej kadzi ruwnim swizej roboty pierwsza robota dziele na połowie i opuszczam do kadz do której mam spuscic robotę swiza a następnie z chłudnika opuszczam po połowie do jednej i drugi kadz fermetacijnej dobze wymieszam a to dla tego aby powiększyc ferment o czem Swietny c. k. oddzile zawiadamiam".

Petycje. Deputacja towarzystwa piwowarów czeskich, wiedeńskich i styryjskich wręczyła w drodze audjencjonalnej Jego Eksc. Panu Ministrowi Skarbu dr. Plenerowi — petycję, dotyczącą podniesienia przemysłu piwowarskiego przez wprowadzenie reformy w dziale opodatkowania i innych obligów ze strony wys. Rządu, motywując swe żądanie różnemi okolicznościami, które przynaglają ich do podniesia sprawy wobec wysokiego Rządu.

Drugą petycję wręczyła Ministrowi skarbu deputacja stowarzyszenia piwowarów w Austrji wraz z projektem ustawy opodatkowania według w a g i s ł o d u.

Wstrzymywanie wychodźctwa. Według telegramu z Petersburga, umieszczonego w „Gazecie lwowskiej", nakazać miał rząd rosyjski swej Straży granicznej — aby wychodźców z Galicji pilnie śledziła a w razie przytrzymania — napowrót do Galicji odstawiała. W tym celu ma być także granica od strony Brodów i Tarnopola — kozakami obsadzona.

Zaprowadzenie monopolu wódczanego. Rosyjskie ministerstwo skarbu postanowiło zaprowadzić monopol wódczany z początkiem roku 1896 na Litwie, Wołyniu, Ukrainie i Podolu rosyjskiem.

Kontrabandy. Oddział c. k. Straży skarb. w C h e ł m k u przytrzymał dnia 17. Stycznia 1894 r. 35 klgr. towaru wełnianego wraz z czterema stronami i dwoma wozami z zaprzęgiem w przemytnictwie z Prus. Imacze: nadstrażnik Walenty Machaj i strażnik Jan Gólik.

Oddział c. k. Straży skarbowej w K o r o l ó w c e przytrzymał na dniu 9 Stycznia b. r. 282 klgr. mąki rosyjskiego pochodzenia wraz z pięciu przemytnikami, dwiema saniami i czterma końmi w bezpośrednim przemytnictwie. Imacze: nadstrażnik Dissel i nadstr. Iwaszkiewicz.

Oddział c. k. Straży skarbu w Brzyskiej-woli „przytrzymał w miesiącu Grudniu ub. r. 26 kilogramów soli ros., oraz odkrył 96 innych przestępstw dochodowych. Imacze: nadstrażnik Grudziński Bolesław, strażnicy Osobliwy i Jankowski.

W sprawie informacyj.

Ze sfer poważniejszych Straży skarbowej zwrócono naszą uwagę na niestosowność pewną w rubryce informacyj, mianowicie, że czytelnicy zapytują po kilkakroć o to samo, albo co gorsza, zapytują o rzeczy, które każdy znający instrukcję funkcjonarjusz Straży skarbowej, — a każdy ją znać winien, — wiedzieć musi. Jeżeli więc błahe częstokroć zapytania i odpowiedzi w piśmie się znajdują, to nietylko powaga pisma na tem cierpi, ale w dodatku, ktoś obcy, a znający się na rzeczy, może mieć nieszczególne pojęcie o fachowem wykształceniu Straży.

Aby temu zaradzić, postanowiliśmy sprawę informacyj zmienić w tym kierunku, że nadsyłane do redakcji zapytania, o ile nie dotyczą ogólnych kwestyj, odpowiadane będą przez siłę fachową listownie, pod adresem dotyczącego interpelanta. Odpowiedź taka będzie naturalnie bezpłatna, jednak ponieważ trudno od redakcji żądać, aby ponosiła koszta nie w interesie ogółu, przeto należy do każdego takiego zapytania dołączyć markę na odpowiedź odwrotną.

W ten sposób i uprości się dotychczasową manipulację i udogodni się szerszemu ogółowi korzystanie ze znajomości przepisów.

Rubryka „Informacje" pozostanie nadal tak jak jest, jednakowoż zamieszczać się w niej będzie rzeczy ściśle ogół cały Straży obchodzące, a mianowicie wyjaśnienia zawilszych przepisów i ustaw, które trudno pojedynczemu nieraz funkcjonarjuszowi zrozumieć.

Skrzynka Redakcji.

Korespondent w Tr. Tego rodzaju sprawa naraziła już raz i redakcję i samego korespondenta na nieprzyjemności, to też daruje pan, że nie chcemy go też narażać.

J. P. w Myśl. Za reklamę dla nas serdecznie dziękujemy, ale jej nie możemy zamieścić, bo posądzonoby nas że się sami chwalimy.

A. G. w Krzeszowicach. Obawiamy się, czy się Pan nie pomylił co do dobrych intencyj swego pisma!

Odpowiedzialny redaktor: ADAM KRAJEWSKI.

N A D E S Ł A N E.

Ponieważ zapas czwartego wydania „Pomocnika dla galicyjskiej c. k. Straży skarbowej" zupełnie już jest wyczerpany a bez przerwy dostaję zamówienia, których na razie uskutecznić nie jestem w stanie, przeto dałem już do druku piąte wydanie „Pomocnika" uzupełnione stosownie do ogłoszenia w „Dwutygodniku" z 1. Stycznia 1894 „Całkiem nową Instrukcją służbowa" dla galicyjskiej c. k. Straży skarbowej, t. j. instrukcją służbową, na której chyba tylko rok 1843 pozostał niezmienny, ponieważ zatrzymawszy porządek paragrafów tej właśnie instrukcji, uzupełniłem każdy pojedynczy paragraf wedle dotyczącej materji wszystkimi dodatkowo wydanymi przepisami i utworzyłem w ten sposób w systematycznym związku jedną nową całość, która zastosowaną jest do wszystkich możliwych służbowych i pozasłużbowych wypadków Straży skarbowej przy dotychczasowej organizacji.

Ta instrukcja służbowa tworzy niejako początek całego „Pomocnika", który wychodzić będzie dla ułatwienia nabycia w pięcioarkuszowych zeszytach po 35 ct. aw. Można zatem prenumerować albo:

a) na kompletny „Pomocnik" wraz z instrukcją służbową lub też

b tylko na samą „Instrukcję służbową“, którą to okoliczność w zamówieniu wyraźnie uwidocznić należy.

Upraszając o łaskawe zakomunikowanie tego ogłoszenia członkom Straży skarbowej i o spieszne powiadomienie mnie korespondentką o ilości prenumeratorów a) i b) w oddziele i m i e n n i e, dodaję, że należytość prenumeracyjną za każdy zeszyt z osobna odsyłać mogą dla zaoszczędzenia kosztów przesyłki wszyscy prenumeratorowie jednego oddziału razem jednym przekazem, wymieniając na tymże prenumeratorów imiennie, którzy gotówkę odsyłają.

Gdyby w międzyczasie ktoś z prenumeratorów do innego oddziału przesiedlony został, upraszam o natychmiastowe powiadomienie mnie o tem korespondentką, gdyż inaczej w przesyłkach pojedynczych zeszytów musiałyby zajść niemiłe mankamenta.

Nieuiszczona restancja za zeszyt poprzedzający, będzie w razie niepowiadomienia mnie ze strony P. T. Kierownika oddziału, służyć mi za wskazówkę, że prenumerator albo opuścił korpus Straży skarbowej, lub zerwał dalszą prenumeratę, i temu naturalnie następujących zeszytów posyłać nie będę.

Jeszcze raz proszę o rychłe powiadomienie mnie o liczbie prenumeratorów, gdyż od tego zależy liczba nakładu.

Tarnopol w Styczniu 1894.

em. c. k. Nadkomisarz straży skarbowej
Ludwik Tertil

Pewien nadstrażnik skarbowy z tarnopolskiego okręgu skarbowego zaprasza swych pp. kolegów z któregokolwiek okręgu — prócz okręgu czortkowskiego — do zamiany stanowiska.

Wiadomość w Administracji pod **lit. Z.**

Nadpłata za ogłoszenia 3-krotne — **20 centów.**

Od Wydawnictwa.

Z dniem 15 Lutego br. wyjdzie z druku szematyzm na rok 1894; uprasza się więc pp. interesowanych o cierpliwość. Spóźnienie owe nie pochodzi z winy wydawnictwa, lecz pp. kierowników oddziału, którzy jeszcze do tej chwili, pomimo tylokrotnych próśb — stanu osobowego w swych oddziałach nie przesłali. Wprawdzie uczynili to niektórzy pp. manipulanci w dyrekcjach skarbu, lecz nie wszyscy, przeto brak jeszcze stanu osobowego z 31.12 ub. r. z oddziałów: Uście jezuickie i Tarnów — Rawa, Magierów i Mosty wielkie — Zbaraż, Nowe sioło, Podwołoczyska gran., Chorostków, Tarnopol, Obarzaniec, Sławentyn i Mikulińce — Husiatyn, Zielona trnp. i Zielona kłm. — Latacz, Obertyn i Łanczyn — Stanisławów, Bohorodczany — Lutowiska — razem 23 oddziałów.

PP. Manipulanci tych okręgów dyrekcyjnych — raczą o ile można jak najspieszniej — wykaz stanu osobowego z 31|12 ub. r. do Administracji nadesłać, w przeciwnym bowiem razie niedokładności mogą się znowu okazać.

NB. W Administracji jest jeszcze 5 sztuk rocznika „Kalendarza“ do nabycia i 2 sztuk rocznika „Dwutygodnika“ za rok 1892, a 10 sztuk za rok 1893.

Od Administracji.

Z powodów od redakcji niezależnych, musieliśmy przerwać na czas jakiś druk fejletonu: „W zaraniu nowej ery“. Ciąg dalszy rozpoczynamy z numerem następnym.

Odd. w Lisku. Na żądanie korespondenta sprawdziliśmy, że tamten oddział zalega rzeczywiście z przedpłatą za IV. kwartał ubiegłego roku.

Odd. w Niezwiskach. Nigdy nie zdarzyło się dotychczas, ażeby Administracja z powodu zaległości numer wstrzymała a nadto, gdy przedpłatę nieco później przesłano.

P. Bieu w O. Dzieło dotyczące jest już w robocie w drukarni w Jarosławiu, lecz kiedy wyjdzie z druku, tego nie może Administracja wiedzieć. — Bierzemy Pana w adnotację.

Odd. w Utoropach. Zadaniem naszem jest umieszczać doraźne wyniki, a nie w ogólności za cały przeciąg czasu.

Kto w tani i dogodny sposób

chce przyjść w posiadanie doskonałych losów, niech kupi sobie następujące grupy losowe.

Najbliższe ciągnienie w Styczniu, Lutym, Marcu, Kwietniu itd.

Główne **50.000** złr. w. a.
wygrane **600.000** franków w złocie

Oryginalne losy sprzedajemy po kursie dziennym albo **na raty** w następujących grupach:

Grupa A.

Jeden los włoski czerwonego krzyża
Jeden los serbski 10-frankowy
Jeden los Bazyliki
Jeden los Jos Jó-sziv

Rocznie 12 ciągnień.

Te 4 losy oddajemy
na **25** rat miesięczn. po **2** złr. w. a.

Grupa B.

½ losu państwowego z r. 1860
Jeden 3% los austr. kred. Zakł. ziemsk.
Jeden 5% los serbski za 100 fr.
Jeden turecki los kolejowy za 400 fr.

Rocznie 18 ciągnień.

Wszystkie 4 losy oddajemy
w **47** miesięcznych ratach po **10** złr.
albo w **31** miesięcz. ratach po **15** złr.

Największa szansa wygrania

22 ciągnień rocznie.

Grupa C.

Jeden los turecki na 400 franków
Jeden los austrjacki czerwonego krzyża
Jeden los Jó-sziv
Jeden los węgierski czerwonego krzyża
Jeden los włoski czerwonego krzyża
Jeden los Bazyliki
Jeden los serbski na 10 franków

Główna wygrana:	
600.000	300·000
100.000	75.0 0
60.000	50.000
40.00)	etc.

Te 7 losów oddajemy
na **31** rat po **5** złr. w. a. miesięcznie.

Listy ciągnień posyłamy gratis i franco.

Natychmiastowe i wyłączne prawo do wygranych już po złożeniu pierwszej raty.

Pierwszą ratę i 20 ct. na porto listu poborowego prosimy nadesłać przekazem pocztowym.

Korespondencja w języku polskim.

DOM BANKOWY i KANTOR WYMIANY

FISCHL & BONDY W PRADZE

Przekopy Nr. 2. „Spinka“.

Ces. król. nadworny dostawca

H. ROSENTHAL

Zakład mundurowania pp. oficerów i urzędników

we Lwowie

ulica Kopernika liczba 9.

Poleca wszelkie mundury i przybory dla c. k. Straży skarbowej w największym wyborze po cenach miernych stałych.

Wydawca ZDZISŁAW PRZYBYLSKI. Z drukarni „Dziennika Polskiego“, Lwów, pl. Marjacki 7., pod zarz. Fr. Katnera.